

DOŻYNKI

(Na polu; kończy się żęcie ostatnich kłosów)

Dziewczynka I: *(patrzy na żniwiarzy, mówi)*

Kończą się już żniwa, złote zbiorokłosa,
wkoło śmigają sierpy, pobrzękują kosy.
Żniwiarze podobni do ruchomych figurek,
raz zginają się na dół, raz prostują do góry.

Dziewczynka II:

Spod ich rąk wyfruwają snopki –stada ptaków,
z bławatkowymi ślepkami, z czerwonymi dziobkami maków.
Ani chwili nie spoczną, choć gorąco jak w piecu
i zmęczenie przebiega po pagórkach ich pleców.

Dziewczynka III:

Tu rosło żyto, tam pszenica
warkoczykami potrząsała wdzięcznie.
Przez miedzę mrugał do nich owies,
podkręcał wasy jęczmień.

Dziewczynka IV:

A ponad polem zapach chleba
i miodu się unosił.
W powietrzu tak pachniało łąką,
ze aż kręciło w nosie.

(rozlega się śpiew żniwiarzy)

Zachodźże słoneczko, skoro masz zachodzić,
bo nas nogi bolą, bo tym polu chodzić.

Nogi bolą chodzić, ręce bolą robić,
zachodźże słoneczko, skoro masz zachodzić.

Gdybyś ty słoneczko na zarobku było,
tobyś ty słoneczko prędzej zachodziło.

.....
Mężczyzna I.

A dyć już nie narzekojcie kobieciny! Jeszcze porę kłosków zostało i trza się brać za
dożynkowy wyniec.

Kobieta I:

Przecie nie narzekomy, tak se tylko śpiywomy, by się różnij robiło.

Kobieta II:

Wy już tyż się bierzcie za strojynie kos, coby my piyknie zaszli przed gospodarza dom.

(Kobiety wiją wieniec, stroją go kwiatami i wstążkami; mężczyźni ozdabiają kosy; w czasie pracy śpiew)

Hej pleciemy wieńce, na twarzy z rumieńcem (Stoi grusza w polu)
i śpiwomy se piosynki, bo wkrótce dożynki.

Dożynki, dożynki, wieniec dożynkowy,
Jakoż momy się nie cieszyć, będzie chlebuś nowy.

Słońca i pogody daj nam Panie Boże,
bo wnet wymłócić nam trzeba to skoszone zboże.

Ciężkie były żniwa i w kratkę pogoda,
spieszyliśmy się fest wszyscy, bo to czasu szkoda.

Nie będziemy dzisiaj za długo się męczyć,
trzeba gospodarzom naszym piękny wieniec wręczyć.

Kolorowe wstążki piyknie powiewają
i kwiatuszki kolorowe wieniec ozdabiają.

.....
(wieniec gotowy; na głowach dziewcząt również wianki; kobiety z sierpami przystrojonymi kłosami zbóż; mężczyźni z podobnie przystrojonymi kosami; do wieńca dwaj mężczyźni podprowadzają przodownicę)

Nasza przodownica sierpa dziś nie schowa, („Orawa”)
bo to przodownica, bo to przodownica naprawdę morowa.

Niech się jej przypatrzą wszystkie gospodynie,
jak przy żniwnej pracy, jak przy żniwnej pracy pot z jej czoła płynie.

.....
(Formuje się pochód i rusza w stronę domu gospodarza)
Chodzonego dzisiaj nam zagrajcie, dzisiaj nam zagrajcie („A gdy będzie słońce i pogoda”)
Łokieć w łokieć mocno się trzymajcie (2x)

Tako ci jest u nos bracie moda, u nos bracie moda
przodownicą mo być panna młoda (2x)

Mosz tańcować, to chłopcze tańczujże, to chłopcze tańczujże
Mosz pracować, to chłopcze pracujże.

Nie rozmyślujże się czas zbyt długi, że się czas zbyt długi,
nie będziesz ty, no to będzie drugi.

Wór ziemniaków no i fura siana, no i fura siana,
cóż ci to jest dla mnie Laskowiana.
Miska klusek i gornek maślanki i gornek maślanki,
a cóż to jest dla mnie Laskowianki.

Adyć się już nie przekomorzojmy, nie przekomorzojmy,
do gospodarza z wieńcem ruszojmy.

.....

(Przed domem gospodarza)

Przynosimy plon, w gospodarza dom,
aby dobrze planowało,
po sto korcy z mendla dało,
przynosimy plon, w gospodarza dom.

Niechaj gospodarz wyjrzy na pole,
nie chwieje się już pszeniczka,
żytko i oziemieniczka,
wszystko w stodole, wszystko w stodole.

.....

Przodownica *(mówi)*:

Żniwa już skończone, nasi gospodarze, przyśliśmy pokazać, jakie mamy zboże.
Oto nasze plony, które tu widzicie, a czy dobre, czy złe, sami ocenicie.
Ten wieniec pszeniczny, który wam wręczomy, niechaj świadczy o tym, że we wsi chlyb
mamy.

(Obrzędowy taniec przodownicy z gospodarzem)

Wyjechał ci nas jegomość, jegomość na białym koniu. (Napisoł ci mi...”)
Pokłonił ci się nikt nie wie, nikt nie wie, nikt nie wie komu.
Cy to pokojom, cy spiklerzowi, cy tyż swojemu tutaj domowi.

A jo się kłaniom wam moi, wam moi, moi żniwarze.
Miło mi widzieć tu wasze, tu wasze rumiane twarze.
I chcę wam złożyć podziękowania za niezmierny wasz trud żniwowania.

.....

Hejże, u gospodarza, hej złocisty podworec (Słoneczko nad zachodem)
Z tegorocznych zbiorów, z tegorocznych zbiorów, hej będzie złota korzec.

Hejże, u gospodarza, hej dębowa podłoga,
zjeżdżają się goście, zjeżdżają się goście, hej jak do Pana Boga.

Hejże, u gospodarza, hej stoi lipa w polu
nie ma i nie będzie, nie ma i nie będzie, hej w pszenicy kąkołu.

A nasz dobry gospodarz, hej ni mo ekonoma
W polu mu się rodzi, w polu mu się rodzi, hej, a my go kochoma.

A nasz dobry gospodarz, hej ni mo tyż włodarzy.
Koże iść do doma, koże iść do doma, hej kiedy słońce parzy.

Dobry jest nasz gospodarz, gospodyni złośnica,
bo pani odbiero, po pani odbiero, a gospodarz pożyczco.

.....

(gospodynie wokół dzieży, śpiew, jedna wyrabia ciasto)

Pod ciężarem kłósów gną się złote słomki
Czas już bochen chleba wypiec z pierwszej mąki.
To i holi-hola-la.

Wielkie koło młyńskie z mąki białej, świeżej
Wykulane w rękach, wyrosnięte w dzieży.
To i holi...

Taki aż chrupiący i pachnący polem,
Posypany makiem, ustrzony kąkołem
To i holi....

Czas już kołacz żniwny nie krajany nożem,
podawany z solą na nasz stół położyć.
To i holi...

Czas połamać ręką ten żniwny opłatek;
Tak po staropolsku, za domu dostatek.
To i holi...

.....

(wszyscy zbierają się przy stole, w czasie śpiewu kolejno zapraszają do niego gości i częstują chlebem)

Na naszych dożynkach wszystkich was witomy, (Za las chłopcy za las)
do spróbunku chleba piyknie zaproszomy.

Księdzu Dziekanowi wpierw się pokłonimy,
o błogosławieństwo chleba poprosimy.

Burmistrz nasz dostojny i zrównoważony
spogląda spokojnie dziś na wszystkie strony.

Frasować mu się dziś wcale nie potrzeba,
dobrze wie, że w gminie nie zabraknie chleba.

Bodaj się twe ręce z naszymi złączyły,
które śliczny wieniec z złotych zbóż uwiły.

Naszej miejskiej rady pan przewodniczący,
niechaj także ku nam tu szybko dołączy.

Przyjmiemy tu pana dzisiaj nie lada czem
z pieca chlebowego prawdziwym kołaczem.

Radni nasi tutaj mile są widziani,
my im zaufali, przez nas są wybrani.

Tylko jeśli życzyć od naszej młodzieży,
niechaj wieś Laskowa na sercu wam leży.

Nasza policyjo dobrze urzęduje,
ładu i porządku w gminie nam pilnuje.

A ty nasz komendant to jest chłop wesoły,
naszym chuliganom daje wiele szkoły.

Nie zapomną o nas, głęboko ufomy
nasi dziennikarze, których pięć lat znamy.

Pan redaktor Piotrek bardzo lubi ciszę,
niechaj o Laskowej coś wreszcie napisze.

Redaktor Tadeusz też polubił wioskę,
niechaj więc opisz dożynki laskowskie.

Witamy was wszystkich, coście tu przybyli
Życzymy wam, byście w zdrowiu, szczęściu żyli.

.....
Gospodarz:
No a teraz mili moi, na zabawę czas!
.....

Dalej przyjacielu, skoczne dźwięki płyną, („Pod laskowskim mostem”) (C-dur)
zatańcz z lubą dziewczyną.
Taniec cieszy serce, to taniec chodzony,
tu w Laskowej tańczony.

Lud tu pracowity, szczerze ma wejrzenie
przyjaźń nad wszystko ceni.
Sąsiadka sąsiadce pomoc jest gotowa
to jest nasza Laskowa.

Nasza ziemia hojna rodzi plon bogaty,
gościnne chłopskie chaty,
w sadzie złote grusze, a w polu pszenica
wszystkich wioska zachwyca.

.....
Tam na mostku na zielonym
tam przy olszynie
Jaś wygrywa na fujarce
swojej dziewczynie ta dane (2x)

Dzień dobry Ci moja Kasiu
brudne nogi masz
dzień dobry Ci mój Jasieńku

a ty w karty grasz ta dana (2x)

Pójdę ja se do strumienia
umyję nogi,
a ty przegrasz sto talarów
będziesz ubogi ta dana (2x)

Sto talarów nie majątek
to jest niewiele
twoja głowa nie czesana
cztery niedziele ta dana (2x)

A cóż tobie mój Jasieńku
do mojej głowy,
zabieraj se swoje konie
i jedz do wdowy ta dana (2x)

Ja do wdowy nie pojedę
Jeździł nie będę
ciebie jedną pokochałem
I kochał będę ta dana (2x)

.....
Hej nie było, nie było
hej i nie będzie bywać,
hej żeby Laskowiacy
hej nie umieli śpiywać.

(Przerwa w śpiewie-sam taniec)

Hej nie umieli śpiywać,
hej hulać nie umieli.
Dziwiliby się wtedy
nawet w niebie anieli.

.....
Hajdukujemy aż pod powałę
po kiela som, po kiela som
Kiyrpecki całe.

(Przerwa w śpiewie-sam taniec)

A kto nie śpiywo i nie tańcuje,
tyn na świecie, tyn na świecie
nic nie użyje.

(Przerwa w śpiewie-sam taniec)

Hej, to śpiywanie
hej ta muzyka,
świat obejdiesz, a nie znajdziesz
Już takij nika(2x)

.....
Jak mnie kochasz, to mnie bierz
mówiłam ci to nieraz,
bo mnie kocha cała wieś,
a ty dopiero teraz.
Jak mnie kochasz, to mnie bierz
za szklaneczkę wina,
bo mnie kocha cała wieś,
sołtys i jego rodzina.

No i pocałuj mnie jeszcze raz i jeszcze raz.
i jeszcze raz, i jeszcze raz.
No i pocałuj mnie jeszcze raz.
ten jeden, jedyny raz.

Żeby mama nie kochała,

nie byłby tata żonaty.
Mama by nie miała męża,
a ja bym nie miała taty.

Żeby mama nie kochała
się z tatusiem do spółki,
nie byłoby nas na świecie,
tylko byłyby jaskółki.

.....
Koło mojej chałupki leciół zając malutki,
psy na niego czekały do żyta go weгнаły.(2x) **(C-dur)**

Koło mojej chałupki leciół zając malutki
moi chłopcy złapcież go, dom wam stówke za niego. (2x)

.....
Hej, jo Loskowiok, hej,co nic ni mom
tylko jednom Loskowanke, co jej już nie dom.(2x) **(d-moll)**

Hej, kogut zapiół, hej,pies zaszczekoł,
a co jo się Loskowioczek hej, nauciekoł.(2x)

.....
Będą „Laskowiacy” nucić pioseneczki,
do naszego wieńca polecą stóweczki.

Wszyscy Loskowanie przyjdą tu z portfelem,
bo będziemy śpiewać wszystkim za numerem.

Państwo Kajdasowie w pierwszym rzędzie stoją,
przyjdą tu do wieńca, straty się nie boją.
U Józefa Panka stodoła pszenicy,
popatrzcie jak Józiu stówkę nam wyliczy.

Jakubowski Rysiu do wieńca przyleci,
wszyscy powiadają, że ma ładne dzieci.

Państwo Bożenkowie wielkie szczęście mają
lekką ładną forszę sobie zarabiają.

Państwo Nowakowie dadzą nom stóweczkę
mają parkę dzieci, syna i córeczkę.

Szczerbowscy, Dziwaki idą honorowo,
domek urządzili podobno wzorowo.

Wojtale, Kosowscy dadzą nom dwie stówki,
ci płacą podwójnie, co mają piętrówki.

Folgowie tu także za nimi przylecą,
bo dobrym przykładem nom w Laskowej świecą.

I Zygmunt tu przyjdzie ze swym portfelikiem,
bo on zarobkuje wciąż swoim konikiem.

Niech tu i Rokowscy ze stówką przylecą,
ładną córkę mają, pokoje się świecą.

No i Sołtysowie do stolika śpieszą,
przyszli tu z synową, bardzo się nią cieszą.

Przyjdzie Wiesia Bałys, rzuci z pół stóweczki,
wszyscy podziwiają mo zdolne córeczki.

Prosimy Bernasiów, żeby tu przybyli,
niedawno synowi wesele sprawili.

I Maślarskich także nie trzeba omijać,
żyją sobie godnie, na cóż będą zbijać.

Przyjdzie i Włodarski, nic mu się nie stanie,
niech rzuci do wieńca to co miał już w planie.

Stasiu Książek z żoną dzisiaj się zabawi,
też nam przy wianuszku coś forsy zostawi.

Zemła, Jakubowski honorowi bardzo
naszym zaproszeniem też pewno nie wzgardzą.

Państwo Pieczonkowie do wieńca dorzucają,
dzieci wyżenili, o nic się nie smucają.

Świergułowie także uśmiechnięci siedzą,
trza rzucić do wieńca dobrze o tym wiedzą.

Ferencowie już się do nas uśmiechają,
do naszego wieńca z wielką chęcią dają.

Państwo..... u nos zamieszkali,
nic by się nie stało jakby okup dali.

I Śmiechowowie także przyjdą ze stóweczką,
cieszą się tą jedną, jedyną córeczką.

Prosimy Leśniaków, by do wieńca dali,
syna do Krakowa do szkoły posłali.

Idzie Matyjasik, idzie jego żona,
córka Ania zawsze pięknie wystrojona.

A Jadzia Kluskowa w przedszkolu pracuje,
ona bardzo dobrze dzieci wychowuje.

A Jarosław Wojtal ładny dom wystawił,
przyjdzie z żoną, z dziećmi, będzie się dziś bawił.

Balusiowie także dobrze sobie żyją,
Balus co dzień w sklepie piweczko se piją.

Andrzej Wróbel także dobrze gospodarzy,
powiada, że w życiu dobrze mu się darzy.

Jan Węgrzyn do stówkę po co go omijać,
dzieci mo bogate, ni mo na co zbijać.

Jasiu Matyjasik, co w szkole pracuje,
na pewno na wieniec tyż nie pożałuje.

Wanaty, Balonki, co w szkole mieszkają,
z ochotą na wieniec dzisiaj nam rzucają.

Państwo Pokrywkowie, co własny sklep mają,
niechaj też z ochotą na wieniec rzucają.

Państwo Matyjowie rzucają stóweczki,
bo mają dorodne obydwie córeczki.

A nasz Zdzisio Sanak busami kursuje,
niechże więc on dzisiaj grosza nie żałuje.

Wędkowanie, wiemy, pasja Stawowiaka .
Wyciągnie on dzisiaj także zaskórniaka.

Nasi Moskalowie czworo dzieci mają
i na wieniec stówkę chętnie wyciągają.

Pani Kozakowa patrzy w naszą stronę,
jaką by tu wybrać dla Daniela żonę.

Teraz poprosimy tutaj Machniakową,
może na dożynkach upatrzy synową.

Ci państwo Dziobowie poważani wszędzie,
przyjdą tu do wieńca, milutko nam będzie.

Maciej Folga także tu do nas przyleci,
dobry ojciec z niego, kocha swoje dzieci.

Młoda gospodyni- Jola Świergułowa
przyjdzie tutaj z mężem, przyjdzie i teściowa.

Nasz Tadziu Pieczara- kawaler bogaty,
jeno patrzeć mili, jak pójda doń swaty.

Józi Jakubowskiej synuś z wojska wrócił,
patrzmy jak z radości stóweczke nom rzuci.

I Marysię Zacną tu z dziećmi witamy
i tu do wianuszka szczerze zapraszamy.

A Pani Zawadzka w szkole pracowała
i prawie każdego z nas tu nauczała.

Przyjdzie tu też Banaś, ma on przecież blisko,
z Antka majster tęgi, umie zrobić wszystko.

Krysia Balonkowa i Pielowa Jańcia
także nam tu rzucą coś do tego wieńca.

Szczepan Kozak z żonką stówki nie żalują,
domeczek se ładny pod lasem budują.

Jurek Bartel z żoną zawsze są weseli,
oni spacerują przy każdej niedzieli.

Dąbrowscy, jak wiemy, pracowici bardzo
jak ich poprosimy nami nie pogardzą.

Chcemy już zakończyć to nasze śpiewanie,
bo nom na zabawę już czasu nie stanie.

Wszystkim pozdrowienia i niskie ukłony
zespół „Laskowiacy” śle na wszystkie strony.

A przy tej okazji składamy życzenia
posłuchajcie wszyscy treści jego brzmienia.

Dużo szczęścia zdrowia, dni samych radości,
słońca i pogody, spokojnej starości.